Nr. 7. Kraków, dnia 15 lipca 1901 r. Rok IV.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie.

Komentarz do działalności naszego Gremium.

Leży przed nami maleńka broszurka zatytułowana „Protokół posiedzenia Grem. apt. Galicyi zachodniej, odbytego dnia 8 czerwca 1901 w Krakowie i t. d.“. Po rozczytaniu się dochodzimy do wniosku, że jest to nietylko protokół z posiedzenia, ale zarazem całoroczne sprawozdanie z czynności Zarządu gremialnego. Pomimo, że na tych 5 kartach formatu szesnastki skoncentrowano przebieg działalności tej naszej instytucyi zawodowej i ogłoszono publicznie dyrektywę dalszego jej postępowania, opracowaną przez zgromadzenie 31 mężów stojących na pierwszych stanowiskach w zawodzie, nie znajdujemy tam zgoła nic obchodzącego więcej cały zawód, żadnej sprawy ogólniejszej. Treścią całej broszurki jest przeważnie stek banalności i oklepanych rozporządzeń, dla tego też nie dziwi nas wypowiedziane zdanie, że z większem zajęciem przeczyta się sprawozdanie, n. p. Wydziału ochotniczej straży ogniowej w Birczy lub Kołaczycach, aniżeli ten obrachunek całorocznej działalności instytucyi zwanej Gremium aptekarskiem.

Z obowiązku publicystycznego my jednak musimy zastanowić się nad tym elaboratem i wyłowiwszy z niego kilka ważniejszych momentów, podać je właściwej ocenie na dowód, że taka reprezentacya zawodu, taka jej działalność i takie zgromadzenia przynoszą całemu zawodowi nie tylko szkodę, ale narażają go na szyderstwo obcych i śmieszność.

Po 27 wierszowem powitaniu zebranych obrońców straconej reduty, w którem nie brakło i takich momentów, jak twierdzenie, że „Komisya wybrana dla ułożenia nowej Pharmakopei wykreśliła wiele środków z Ph. VII i zaproponowała wiele nowych“, jeden z obecnych odczytał sprawozdanie kasowe.

Nad dochodami, rozchodami, „innymi wydatkami“ i t. d. zastanawiać się nam nie wolno, stwierdzamy jednak, że w obrębie Gremium krakowskiego istnieje jakiś fundusz emerytalny w kolosalnej kwocie 256 koron 64 h. Zaprawdę teraz śmiało my współpracownicy patrzeć możemy w przyszłość, skoro ci nasi troskliwi pracodawcy tak o nas myślą i taką olbrzymią sumę złożyli od lat kilku, by nam zapewnić byt na stare lata. Teraz dopiero jasnem nam jest, dlaczego z takim uporem bronią oni zbędności nowych konkursów, tej przyrodzonej naszej emerytury — gdyż wiedzą oni, że w obec takiego funduszu zebranego ich zapobiegliwością my śmiało patrzeć możemy w przyszłość.

W pozycyach rachunkowych sprawozdania znajdujemy wymieniony także jakiś fundusz stypendyalny.

Dziwną jest zaiste skromność członków Zarządu Gremium, skoro o istnieniu jego zapomniano, lub zaniechano zawiadomić wszystkich dyrektorów gimnazyalnych.

Biedni uczniowie rzuciliby się jak szarańcza na apteki Galicyi zachodniej pełni otuchy, że pełną garścią czerpać będą na uniwersytecie zapomogi z odsetek tego funduszu, kształcić umysł i zaciągać dług wdzięczności w obec naszych chlebodawców.

Dla ciekawych dodajemy, że fundusz ten wynosi 73 korony, wyraźnie siedemdziesiąt trzy korony 64 halerzy.

Po stereotypowem uwolnieniu sekretarza od odczytywania protokółu z poprzedniego posiedzenia, odczytał tenże sprawozdanie z całorocznej czynności Zarządu, w którem najprzód jest wspomniane o wiedeńskiem zebraniu przewodniczących gremialnych, odbytem pod fatalną egidą 13-ki i o wylęgniętym wtedy projekcie powrotu do 4 klasy gimnazyalnej, która to sprawa, jak z ukrytym bólem podnosi sprawozdanie, „jednak“ spadła z porządku dziennego. Następnie delikatnie ujęto sprawę droguistów, których za wpływem Zarządu ukarano za sporządzanie leków złożonych. Milczeniem przecież pominięto fakt wyświetlony przez nasze pismo sporządzania tychże leków droguiście, przez aptekarzy.

Obecnie wypada nam przytoczyć cały ustęp sprawozdania „Uchwalone przyjęcie gremialnego asystenta nie doszło do skutku z powodu prawie zupełnego braku zgłoszeń o chwilowe zastępstwo“. Ośmielimy się tu zapytać Szanowny Zarząd gremialny, kto to mógł się zgłaszać po zastępcę, skoro takowego Zarząd nie zaakceptował? i czy według logiki Szanownych członków gremialnych najprzód miała być setka zgłoszeń, a dopiero potem asystent? Naszem zdaniem i każdego bezstronnie sądzącego człowieka było obowiązkiem Zarządu bez względu na korzyści lub straty wykonać uchwałę poprzedniego posiedzenia, zaakceptować asystenta, a dopiero następnie zbierać zgłoszenia. Jeżeli się tak nie stało i że za samowolne załatwianie sprawy Zarząd nie otrzymał votum nieufności, to tylko dowód obojętności ze strony ludzi, którzy jednego roku coś uchwalają, a na drugi rok tę samą uchwałę anulują. Najlepszym dowodem, że asystent przecież był potrzebny, są właśnie fakta, że pomimo, iż go nie było, zgłoszenia jakieś wpływały do Zarządu.

Dalsze 4 strony sprawozdania zajmują postawione terna na nowe apteki, wśród których znajduje się ciekawy i dotychczas nie praktykowany okaz quaterna na Rabkę, dalej gdzie kto co kupił, a kto wydzierżawił, i spis magistrów, którzy w roku bieżącym uzyskali potwierdzenie pięciolecia, w końcu co na papierze nie wolno sprzedawać po aptekach — i na tem kończy się sprawozdanie bardzo uciążliwej pracy Zarządu.

Nieprawdaż czytelnicy, plon bardzo obfity szczególniej w kierunku wspólnej obrony przed inwazyą tłumów, pragnących tak prędko zniszczyć spokojne ogniska domowe i dzisiejszy idealny porządek rzeczy przewrócić do góry nogami. Jako pierwsza placówka służyć do obrony będzie projektowany Związek Gremiów aptekarskich z całej Austryi. Z chwilą założenia tej instytucyi, święty zapanuje spokój po naszych Gremiach, gdyż na barki jej zwali się

wszystko. Cała trudność tkwi tylko w tem, by ta „*Wacht an der Donau*" nie dużo kosztowała, bo przecież i tak jak pisał Pan Sklepiński w znanym memoryale, aptekarzowi dziś trudno do Gremium zapłacić, a cóż dopiero jeszcze wkładki do Wiednia wysyłać. Tak więc po delikatnem przetrawieniu tej kwestyi, wzięto się na *dessert* do twardszego orzeszka.

Zapanowała cisza i drżący głos odczytał okropne rozporządzenie z dnia 6 maja b. r., ukaz, który zarówno spłoszył lekki sen z powiek aptekarzy wiedeńskich, jak i kolegów w zapadłych kątach galicyjskich. „Po dłuższej dyskusyi uchwaliło Walne Zgromadzenie, aby Zarząd wziął udział w Zebraniu, które odbędzie się w październiku we (!) Wiedniu, następnie poleciło Zarządowi zrobić (?) przedstawienie do Ministeryum i rozesłać w osobnych egzemplarzach uchwalone wnioski". Otwierając atoli przyniesione z poczty sprawozdanie oprócz wybitnej oznaki postępu, t. j. czeku poczt. Kasy oszczędności wypadł także inny dokument, świadczący o wysokiem umyśle politycznym luminarzy naszego zawodu.

Oto jego treść:

Podczas Walnego Zgromadzenia wyłoniła się dyskusya nad okólnikiem wydanym przez c. k. Ministeryum spraw wewnętrznych z dnia 6 maja 1901 r. L. 16816. Uchwalono, aby Zarząd Gremialny wniósł sprzeciw do Ministeryum, żądając całkowitego wykreślenia niektórych pytań, jak również pewnych zmian. Zgodzono się, aby podczas najbliższej wizytacyi apteki nie dawać na zapytania odpowiedzi, aż do rozstrzygnięcia tej sprawy w Wiedniu.

Przecieramy oczy, czy to fakt czy złuda? Ależ Panowie aptekarze, toż to jawny bunt przeciw władzy! Wy najlojalniejści z pośród lojalnych, Wy wzory cnót obywatelskich wobec inspektora podatkowego, podpory zachowawczych partyj po małych mieścinach galicyjskich, stajecie w jawnej opozycyi przeciw rozkazom ministeryalnym!

Ale prawda, Wy nie byle komu dacie sobie grać po nosie — gdyż co kogo to może obchodzić wiele tysięcy lub setek spływa rocznie do Waszej kieszeni — wiele ta Wasza osobista koncesya kosztuje. Nie trzeba — zdaniem Waszem, by fizyk powiatowy był zbyt ciekawy wiele macie recept lekarskich a wiele swoich własnych, tych z dobrego serca naszemu ludowi sporządzanych (ręczna sprzedaż), wiele płacicie współpracownika, jak on spi na dyżurach i t. d. Złe czasy się dla Was Panowie zaczynają — lecz złą też drogę wybraliście by wybrnąć z samotrzasku, założonego na Was przez Wysoki Rząd. Myślą aptekarze, że ta jedyna dotychczasowa ucieczka w strapieniu, owo Główne Gremium wiedeńskie wyratuje ich z tej biedy. My sądzimy i twierdzić nawet możemy za nie, Rząd bowiem cios ten wymierzył równie dobrze na aptekarzy wielko- jak i małomiejskich. Nie wiedzą aptekarze nasi o tem, że rozporządzenie to wydało Ministeryum spraw wewnętrznych bez wiadomości przedstawicieli monopolistów, urzędujących w Najwyższej Radzie Sanitarnej. Uchwała Walnego Zgromadzenia jest najlepszym dowodem, jak Oni mało się interesują sprawami zawodu, gdyż gdyby czytywali pisma zawodowe, wiedzieliby, że analogiczny wniosek postawiony na Walnem Zebraniu

Gremium wiedeńskiego spadł z porządku dziennego, gdyż połapano się, że podobna uchwała mogłaby być przyczyną rozwiązania przez Władze tegoż Gremium. O naiwności, przecież jest sposób bardzo dobry ominięcia tej Scylli i Charybdy, i żaden z właścicieli z pewnością nie cofnąłby się przed jego użyciem — a środkiem tym jest zaśpiewać starą piosnkę przed lekarzem rządowym „O biedzie aptekarskiej". Mam aptekę, za którą dałem 5 tysięcy, a pięćdziesiąt lub sto tysięcy koron, mam długów po uszy w kasie, której jestem płatnym dyrektorem, mam kasę ogniotrwałą nie na papiery i efekta lecz na piżmo, olejek różanny, magistrowi płacę 130 reńskich, a nie jak twierdzi koron itd. itd. A skoro i tem nie skruszycie serca urzędowego to wręczcie lekarzowi rządowemu broszurkę Dra Schacherla wydaną w Gracu, wtedy uwierzy Wam na pewne, że lada dzień będziecie musieli pójść z kijem żebraczym.

Dalsze obrady Zebrania już jakoś nie kleiły się dobrze i po kilku minutach rozwinęła się miła przytłumiona koleżeńska pogawędka. I my zamknęlibyśmy na tem nasze uwagi *a propos* tego sprawozdania i Zgromadzenia gdyby nie to, że podczas tej wspólnej wymiany zdań i opinii nie była się znalazła na tapecie nasza *Kronika*, na którą jeżeli jeszcze nie rzucono oficyalnie ekskomuniki, to świadczy, że *Qui tacet, consentire videtur.*

Przycisk.

Syntezy organicznych środków lekarskich na podstawie stosunku między budową chemiczną a działaniem fizyologicznem.

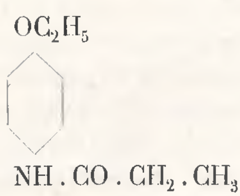
Przez

Dra Henryka Majmona.

(Ciąg dalszy.)

Na podstawie powyższych spostrzeżeń okazały się dobremi środkami przeciwgorączkowemi:

Trójfenina (propionylofenetydyna)



Laktofenina, $C_6H_4\left\langle{}^{OC_2H_5}_{NH[CO\,.\,CH(OH)\,.\,CH_3]}\right.$, z fenacetyny i kwasu mlecznego, łatwiej rozpuszczalna, niż fenacetyna, znalazła znaczne zastosowanie z powodu swych doskonałych antynewralgicznych własności.

Amygdofenina, $C_6H_4\left\langle\begin{matrix}OC_2H_5\\ NH[CO\,.\,CH(OH)C_6H_5]\end{matrix}\right.$, z kwasu migdałowego i p-fenetydyny, działa znacznie słabiej, niż fenacetyna. Dowiedzionem zostało, że słabe działanie tego ciała przypisać należy temu, że wskutek trudnej jego rozpuszczalności w sokach żołądkowych niedostatecznie zostaje resorbowany, i wskutek trudnego zmydlania się rodnika kwaśnego mało p-amidofenolu wchodzi w reakcyę fizyologiczną. Toż samo powiedzieć można o wszystkich pochodnych fenetydyny z rodnikami aromatycznymi.

Pirantyna, z kwasu bursztynowego i p-fenetydyny,

$$C_6H_4\left\langle\begin{matrix}OC_2H_5\\ N\left\langle\begin{matrix}CO-CH_2\\ \vert\\ CO-CH_2\end{matrix}\right.\end{matrix}\right. ,$$

nie działa z absolutną pewnością.

Apolizyna, $\begin{matrix}CH_2\,.\,COOH\\ \vert\\ C(OH)\,.\,COOH\\ \vert\\ CH_2\,.\,CO(NH\,.\,C_6H_4\,.\,OC_2H_5)\end{matrix}$ z kwasu cytrynowego i p-fenetydyny. Związek ten powstał na zasadzie farmakodynamicznego prawa Nenckiego, które opiewa, że własności trujące związków aromatycznych osłabiane bywają przez wprowadzenie grupy karboksylowej. Preparat ten, początkowo zalecany przez Nenckiego i Jaworskiego, nie okazał się lepszym od fenacetyny.

Zajmujące pochodne p-amidofenolu opisał Mehring. Przez działanie estru kwasu chloroszczawiowego na p-amidofenol otrzymuje się p-oksyfenylouretan, którego pochodną acetylową jest neurodyna.

$C_6H_4\left\langle\begin{matrix}OH\\ N\left\langle\begin{matrix}CO\,.\,CH_3\\ COOC_2H_5\end{matrix}\right.\end{matrix}\right.$, dobry środek przeciwgorączkowy i antynewralgiczny.

Zastąpiwszy w neurodynie wodór z hydroksylu grupą etylową, otrzymujemy p-etoksyfenylouretan, który pod nazwą termodyny,

$C_6H_4\left\langle\begin{matrix}OC_2H_5\\ N\left\langle\begin{matrix}CO\,.\,CH_3\\ COOC_2H_5\end{matrix}\right.\end{matrix}\right.$, jako środek przeciwgorączkowy przez pewien czas był zastosowywany.

Związki z szeregu oksyfenylouretanu otrzymuje się podług patentu Mercka przez działanie fosgenu na p-oksyfenylouretan albo na alkilowane p-amidofenole w obecności alkali; powstające w ten sposób ciała są estrami kwasu węglowego zastosowanego związku, np. p. oksyfenylouretan,

$CO\left\langle\begin{matrix}OC_6H_4NH\,.\,COOC_2H_5\\ OC_6H_4NH\,.\,COOC_2H_5\end{matrix}\right.$ i t. p. Wszystkie ciała tej grupy działają przeciwgorączkowo i antynewralgicznie.

Z pochodnych p-fenetydyny, otrzymanych przez kondensacyę tej zasady z aromatycznemi aldehydami i acetonami, na wzmiankę zasługują:

Malakina, $C_6H_4\left\langle\begin{matrix}OC_2H_5\\ N{=}CH\,.\,C_6H_4(OH)\end{matrix}\right.$, z p-fenetydyny i aldehydu salicylowego, która z powodów wyżej wymienionych (patrz agatina) bardzo trudno

rozpada się w organizmie i dlatego tylko w wielkich dawkach działa, w użyciu praktycznem utrzymać się nie mogła.

Malaryna, $C_6H_4\langle{}^{OC_2H_5}_{N=C\langle{}^{CH_3}_{C_6H_5}}$, z p-fenetydyny i acetofenonu, której sól cytrynowa tylko przez krótki czas była w użyciu wobec energicznego i szkodliwego działania pobocznego.

Wobec jedynej wady fenacetyny, t. j. jej nierozpuszczalności, starano się przez wprowadzenie do pierścienia grupy sulfo- lub karboksylowej przeprowadzić ją w stan rozpuszczalny. Grupy te jednak odbierają fenacetynie charakterystyczne jej własności. Schmidt i Majert wprowadzili w tym celu do bocznego łańcucha fenacetyny tworzącą sole grupę NH_2 i otrzymali aminofenacetynę, która pod nazwą fenokolu, $C_6H_4\langle{}^{OC_2H_5}_{NH \cdot CO \cdot CH_2 \cdot NH_2}$, działa przeciwgorączkowo tylko w przypadkach febry, wywołanej przez infekcye septyczne.

Szczególną własność ma karbamid p-fenetydyny, który obok działania przeciwgorączkowego jest słodki. Ciało to, $C_6H_4\langle{}^{OC_2H_5}_{NH \cdot CO \cdot NH_2}$, zwane dulcyną, nie rozpowszechniło się w użyciu, nie wytrzymało bowiem konkurencyi z jednej strony z fenacetyną, z drugiej — z sacharyną.

Wprowadzenie haloidów do wypróbowanych środków przeciwgorączkowych okazało się zupełnie nieskutecznem, gdyż ciała takie, jak jodoantyfebryna, jodopiryna, jodofenina i t. p., pod żadnym względem nie są skuteczniejsze od ciał typowych.

Widzieliśmy, że cały szereg starań w kierunku otrzymania syntetycznych środków przeciwgorączkowych, miał na celu zbudowanie ciała, analogicznego z chininą, owym specyficznym i głównym środkiem antyfebrycznym, — dążenie to, wobec niezbadanej jeszcze budowy chininy, dotychczas pomyślnym rezultatem nie zostało uwieńczone. Druga gromada związków z przeciwgorączkowem działaniem powstała na podstawie spostrzeżenia, że wprowadzenie grupy zasadowej do pierścienia benzolowego, udziela temu ostatniemu działania przeciwgorączkowego. Szereg pochodnych pyrazolu zawdzięcza swe powstanie błędnemu zrozumieniu zastosowanej reakcyi, która właściwie prowadzić miała do otrzymania ciała podobnego do chininy.

Widzieliśmy również, jak liczne mogą być kombinacye, szczególnie w gromadzie p-amidofenolu, nic więc dziwnego, że powstała tak wielka ilość związków, z których jednak żaden zastąpić nie zdołał antyfebryny i fenacetyny. Dziś śmiało powiedzieć można, że niema uzasadnionych widoków otrzymania pochodnych antypiryny i fenacetyny z nowemi skuteczniejszemi właściwościami fizyologicznemi.

W dalszym ciągu pozostała w rzędzie srodków przeciwgorączkowych luka, mianowicie ciało, zwalczające malaryę, któreby mogło konkurować z chininą. Jeżeli uprzytomnimy sobie, jak wielkie jest zapotrzebowanie chininy

i jak małą jego cząstkę zaspakajają syntetyczne środki przeciwgorączkowe, to zrozumiemy doniosłość ciała, mogącego rywalizować z chininą.

We wszystkich bez wyjątku środkach, działających przeciwgorączkowo, zauważyć możemy zamkniętą budowę pierścieniową. Z wszelką pewnością działające ciała tej kategoryi zawierają azot, albo w samym pierścieniu, albo w łańcuchu bocznym. Przeciwgorączkowe swe własności związki te zawdzięczają nie grupie zasadowej, lecz budowie pierścieniowej, czego dowodzi fakt, że nie tylko grupy zasadowe, lecz i hydroksylowe, jak np. w fenolu, pirokatechinie, kwasie salicylowym i t. p., wywołują działanie przeciwgorączkowe, choć w znacznie słabszym stopniu.

Dalsze prace w kierunku otrzymania środków lekarskich z chinoliny resp. hydrowanych jej pochodnych, tymczasowo nie przedstawiają widoków wyniku pożądanego. Po zbadaniu budowy chininy i wyświetleniu powodu jej specyficznego działania, bez wątpienia powrócimy do syntezy związków chinolinowych.

Pochodne fenylohydrazyny, jako silne trucizny krwi, nie mogą znaleźć w medycynie zastosowania. Z tego też powodu powinny być właściwie zarzucone pochodne aniliny i chyba tylko taniością antyfebryny wytłumaczyć się daje stosowanie jej w praktyce lekarskiej.

Do zmniejszania własności trujących związków z grupą NH_2, nadają się najlepiej rodniki kwasów tłuszczowych, szczególnie kwasu octowego. Inaczej rzecz się ma z zastąpieniem wodoru w grupie hydroksylowej przez rodniki kwasów tłuszczowych; zmydlanie tych eterów tak szybko się odbywa, że zbyt prędko tworzy się w organizmie trujący p-amidofenol. Dlatego związki, w których hydroksyl jest zamknięty rodnikami kwaśnemi, są znacznie bardziej trujące, niż z hydroksylem alkilowanym. Przez zastąpienie drugiego atomu wodoru w grupie NH_2 rodnikami kwaśnemi lub alkilami, nie otrzymuje się ciał z lepszemi leczniczemi własnościami.

W końcu zauważyć należy, że wszystkie związki przeciwgorączkowe są pochodnemi benzolu, chinoliny i pirazolu. Z pirydyny, dwufenylu, naftalinu i fenantrenu, nie zdołano dojść do ciał z własnościami przeciwgorączkowemi.

II. Środki nasenne.

Teoryi objaśniającej chemiczne przyczyny naturalnego snu, nie posiadamy. Ideałem w kierunku wynajdowania środków usypiających, byłaby znajomość produktów przemiany w organizmie substancyj, wywołujących zmęczenie, a tem samem i sen naturalny, bo związki te, sztucznie otrzymane, byłyby najnieszkodliwszymi środkami nasennymi.

Wiadomo, że węglowodory z gromady alifatycznej posiadają własności narkotyczne, które potęgują się przez wstąpienie grupy hydroksylowej. Ta własność węglowodorów jest przyczyną działania narkotycznego alkoholów z jednej strony, a z drugiej wszystkich związków, których wpływy usypiające polegają na obecności w cząsteczce grup alkilowych. Im więcej grup hydroksylowych wstępuje do węglowodorów tłuszczowych, tem słabsze działanie

nasenne powstałych związków, dowodem czego gliceryna i cukry, które wcale już usypiająco nie działają.

Obecność grupy aldehydowej i acetonowej nadaje związkom działanie hypnotyczne; własność ta zmniejszona lub zupełnie usunięta zostaje przez wstąpienie hydroksylów, potęguje się natomiast obecnością alkilów, szczególnie grupy etylowej.

Medycyna używa środków usypiających albo w celu wywołania mniej lub więcej krótkiego snu podczas wykonywania operacyj, albo — z zamiarem wywołania snu trwalszego u osób, cierpiących z tego lub owego powodu na bezsenność. Działanie zastosowywanych w pierwszym celu środków, t. zw. inhalacyjnych, polega na zawartości w cząsteczce chlorowców albo grup etylowych, we właściwych zaś środkach nasennych przyłącza się jeszcze, jako czynnik działający, grupa aldehydowa lub acetonowa w cząsteczce.

Najważniejszym środkiem usypiającym, stosowanym podczas wykonywania operacyj, jest chloroform, $CHCl_3$, którego działanie bezwątpienia znajduje się w ścisłym związku z zawartością chloru, czego dowodem jest ten fakt, że wstąpienie chloru do całego rzędu związków tłuszczowych, udziela nowopowstałym substancyom własności nasennych:

Metan, CH_4, jest bez działania.

Chlorek metylu, CH_3Cl, jest słabo narkotyczny.

Dwuchlorometan, CH_2Cl_2, jest silniej narkotyczny.

Cloroform, $CHCl_3$ jest mocno narkotyczny.

Czterochlorometan, CCl_4, jest mocno narkotyczny.

Aldehyd, CH_3CHO, jest słabo narkotyczny.

Trójchloroaldehyd, CCl_3CHO, jest bardzo mocno narkotyczny i t. d.

W Anglii polecano zastąpić chloroform dwuchlorometanem, CH_2Cl_2, ponieważ nie wywołuje wymiotów. We Francyi zwrócono uwagę na metylochloroform, jako na zastępcę chloroformu, wobec wyższego punktu wrzenia i bezpiecznej narkozy. Oba te związki jednak nie mogły utrzymać się w użyciu.

Również bromowane węglowodory niższe posiadają własności narkotyczne, jak np. bromek etylu, C_2H_5Br, bromoform, $CHBr_3$ i t. p.

Pewnym środkiem nasennym jest wprowadzony w roku 1869 przez Liebreicha wodzian chloralu, $CCl_3 . CH(OH)_2$, w którym wspólnie działają chlor i grupa aldehydowa. Jak wszystkie chlorowane środki usypiające, wodzian chloralu działa szkodliwie na serce, czemu jednak zapobiedz nie można. Natomiast starano się usunąć palenie w żołądku po użyciu wodzianu chloralu, jak również i przykry smak jego. Do syntez w tym kieruku nadawała się dobrze bardzo skłonna do reakcyj grupa aldehydowa. Z nowych tych związków na wzmiankę zasługują:

Amid chloralu, $CCl_3 . CH\begin{smallmatrix}/OH \\ \backslash NH_2\end{smallmatrix}$

Imid chloralu, $CCl_3 . CH{=}NH$.

Chloraloformamid, $CCl_3 . CH\begin{smallmatrix}/OH \\ \backslash NH . CHO\end{smallmatrix}$ i t. p.

Następny szereg środków nasennych, pochodnych chloralu, powstał przez kombinacyę chloralu z innemi ciałami, działającemi usypiająco, żaden jednak z tych związków użytecznym się nie okazał. Widzimy więc, że kombinacya dwu ciał z jednakowem działaniem do lepszych efektów nie prowadzi, bo związki te działają jak mieszaniny ich części składowych.

Königs otrzymał w r. 1892 chloraloaceton z wodzianu chloralu i acetonu, $CCl_3.\,CH\begin{matrix}\diagup OH \\ \diagdown CH_2.\,CO.\,CH_3\end{matrix}$, ze słabem działaniem nasennem.

Z chloralu i wodzianu amylenu powstał dormiol,

$$\begin{array}{l} CCl_3 \\ \mid \diagup H \\ C-OH\diagup C_2H_5 \\ \diagdown O-C \\ \quad\;\diagup\diagdown \\ \quad CH_3\;CH_3. \end{array}$$

Tappeiner zbadał produkty kondensacyjne z chloralu i środków nasennych aromatycznych, i dowiódł, że powstałe związki, jak np. chloraloacetofenon, $CCl_3-CH.\,OH-CH_2-CO.\,C_6H_5$, działają bardzo słabo lub wcale nie działają usypiająco.

Podług patentu, udzielonego firmie Kalle i Ska, estry kwasów p-amidom-oksybenzoesowego i m-amido-p-oksybenzoesowego, które p. n. ortoform znalazły zastosowanie, jako lokalne środki znieczulające, z chloralem tworzą związki, działające usypiająco i mają tę dobrą własność, że są bez smaku.

Bromowane i jodowane związki alifatyczne mają, jakkolwiek w słabszym stopniu, działanie usypiające, wywierają jednak bardziej niekorzystny wpływ na serce niż chloral, i dlatego te ciała, jak wodzian bromalu $CBr_3.CH(OH)_2$, jodal i t. p. zastosowania znaleźć nie mogły.

W rzędzie środków usypiających, których działanie polega na obecności w cząsteczce grup alkilowych, szczególnie grupy etylowej, przedewszystkiem wymienić należy alkohole, z których tylko jednowartościowe nasennie silnie działają; z ilością wodorotlenów wstępujących do alkoholów zmniejsza się usypiająca ich własność. Pierwszorzędowe alkohole działają słabiej usypiająco, niż drugorzędowe, a te znów słabiej, niż trzeciorzędowe. Im więcej grup etylowych związanych jest z węglem w alkoholach trzeciorzędowych, tem silniejsze ich działanie usypiające, np. trójetylokarbinol, $\begin{matrix} C_2H_5\diagdown \\ C_2H_5-C.OH \\ C_2H_5\diagup \end{matrix}$, wywołuje w małych dawkach (1 *g*) sen dwunastogodzinny. Wobec jednak wysokiego punktu wrzenia, alkohole nie mogą być używane do wywoływania snu drogą inhalacyjną; z szeregu tych ciał jedynie eter etylowy w tym kierunku może być zastosowany.

Kwasy tłuszczowe nie posiadają wcale własności nasennych, natomiast występuje działanie usypiające w ich estrach, na czele których stoją estry kwasu karbaminowego, zwane uretanami. Binet dowiódł, ża uretany działają tem silniej usypiająco, im większy jest ciężar molekularny znajdujących się w ich cząsteczkach grup alkoholowych. Z całego rzędu na tej zasadzie otrzy-

manych związków na wzmiankę zasługuje uretan metylopropylokarbinolowy, który pod nazwą hedonalu, $NH_2 . CO . O . HC\begin{smallmatrix}\diagup CH_3 \\ \diagdown C_3H_7\end{smallmatrix}$, znajduje zastosowanie od niedawna.

Pomimo wiadomości o własnościach nasennych związków, w których cząsteczkach znajdują się grupy alkilowe, powstanie środków nasennych tego rzędu zawdzięczamy nie uplanowanej syntezie, lecz przypadkom.

W biegu swych badań nad sulfonami, Braumann i Kast zauważyli w r. 1885 usypiające działanie sulfonalu, i na tej podstawie wypróbowali cały poczet otrzymanych przez nich sulfonów. Ujawniło się przy tem, że dwusulfony, w których grupy sulfonowe związane są z różnemi atomami węgla, są bez działania, np. dwuetylosulfon, $\begin{smallmatrix}C_2H_5\diagdown \\ C_2H_5\diagup\end{smallmatrix}SO_2$, etylenodwuetylosulfon,

$$\begin{matrix}CH_2 . SO_2 . C_2H_5 \\ | \\ CH_2 . SO_2 . C_2H_5\end{matrix}$$

i t. p., dwusulfony zaś, w których grupy sulfonowe, związane są jednym i tym samym węglem, odznaczają się skutecznem działaniem usypiającem. Do najwięcej z tego rzędu zastosowywanych środków należą:

Sulfonal (dwuetylosulfonodwumetylometan), $\begin{smallmatrix}CH_3 \\ CH_3\end{smallmatrix}> C <\begin{smallmatrix}SO_2C_2H_5 \\ SO_2C_2H_5\end{smallmatrix}$

Tryonal (dwuetylosulfonometyloetylometan), $\begin{smallmatrix}C_2H_5 \\ CH_3\end{smallmatrix}> C <\begin{smallmatrix}SO_2C_2H_5 \\ SO_2C_2H_5\end{smallmatrix}$

Tetronal (dwuetylosulfonodwuetylometan), $\begin{smallmatrix}C_2H_5 \\ C_2H_5\end{smallmatrix}> C <\begin{smallmatrix}SO_2C_2H_5 \\ SO_2C_2H_5\end{smallmatrix}$

Sulfonal otrzymuje się przez kondensacyę merkaptanu (dwu cząsteczek) z acetonem w obecności chlorku cynku i następnie utlenienie nadmanganianem potasu powstałego merkaptolu, $\begin{smallmatrix}CH_3 \\ CH_3\end{smallmatrix}> C <\begin{smallmatrix}S . C_2H_5 \\ S . C_2H_5\end{smallmatrix}$. W syntezie tryonalu aceton dwumetylowy zastępuje się acetonem metyleotylowym, w syntezie zaś tetronalu—dwuetylowym.

Siła działania dwusulfonów jest proporcyonalna do ilości grup etylowych, znajdujących się w cząsteczce, z powyższych więc trzech tetronal jest najsilniej działającym środkiem.

Wszystkie związki tego rzędu powinny być trwałe, t. j. nie powinny zbyt łatwo podlegać w organizmie rozkładowi, w tym tylko bowiem razie pewnem jest ich działanie usypiające. W związkach nietrwałych nawet znaczna ilość grup etylowych usypiającego skutku nie wywiera, np. w estrze dwuetylosulfonoetylowym kwasu acetooctowego,

$$(C_2H_5 . SO_2)_2C <\begin{smallmatrix}CH_3 \\ CH <\begin{smallmatrix}C_2H_5 \\ COOC_2H_5\end{smallmatrix}\end{smallmatrix}$$

który pomimo czterech grup etylowych wcale nie działa usypiająco.

Nasennych własności sulfonów nie należy przypisywać im, jako takim, lecz jedynie znajdującym się w ich cząsteczkach grupom etylowym, dowodem czego jest ten fakt, że znaczna ilość związków tego rzędu nie wywiera działania usypiającego.

Reprezentantem szeregu związków, których nasenne własności polegają na obecności w cząsteczce grupy aldehydowej i acetonowej, jest aldehyd octowy. $CH_3 . CHO$. Paraaldehyd, $(CH_3 . CHO)_3$, jest silniejszym środkiem usypiającym i nie wywiera, jak aldehyd zwykły, szkodliwego działania na serce, wobec jednak innych przykrych własności, jak złego smaku, ciekłego i lotnego stanu, należy do środków, bardzo rzadko stosowanych.

Mering zwrócił uwagę na własności nasenne acetalów, powstających przez kondensacyę jednej cząsteczki aldehydu z dwiema cząsteczkami akoholu. W dużych dawkach acetal, $CH_3 . CH \begin{smallmatrix} \diagup OC_2H_5 \\ \diagdown OC_2H_5 \end{smallmatrix}$ nie działa jeszcze z absolutną pewnością. Personali polecił metylal, $CH_2 \begin{smallmatrix} \diagup OCH_3 \\ \diagdown OCH_3 \end{smallmatrix}$ który okazał się słabym narkotykiem.

Na obecności grupy karbonylowej polega działanie usypiające acetofenonu (hypnonu), $C_6H_5 . CO . CH_3$ i jego pochodnych, jak również amidów kwasów aromatycznych. Ciała te jednak nigdy nie miały znaczenia terapeutycznego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Galicyjskiego Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie.

ODEZWA.

Obdarowani Waszem zaufaniem, po raz pierwszy zwracamy się do Was Koledzy z gorącą prośbą, poparcia nas w pracy nad dobrem zawodu i rozwojem Towarzystwa. Największe nasze wysiłki atoli pozostaną bez należytego skutku i nie wydadzą owocu, skoro Wy Koledzy nie użyczycie nam moralnego i materyalnego poparcia.

Objąwszy po poprzednikach naszych ster pracy społeczno-zawodowej, ani na chwilę zapomnieć nam nie wolno o ważności tego zadania; uważamy sobie jednak za obowiązek, zwrócić się i do Was Koledzy z przypomnieniem, że chwili dokonania wyboru nie możecie uważać jako ostatecznej granicy dobrowolnie zaciągniętych zobowiązań.

Dalecy jesteśmy od reklamowania korzyści, jakie już osiągnęliśmy i osiągnąć możemy, dzięki tej organizacyi zawodowej, wspomnieć nam bowiem tylko wystarczy o tem, że jest ona jedyną obroną przeciw coraz bardziej gniotącemu nas, klasą współpracowniczą kapitalizmowi.

Tymczasem z żalem stwierdzić nam przychodzi, że w ostatnim dwuleciu egzystencyi, zainteresowanie się Wasze Koledzy stanem materyalnem Towarzystwa, znacznie osłabło, wskutek czego i działalność jego, dzięki tylko wytężającej pracy kilku jednostek nie ustała w połowie drogi do szczytnych celów.

Otoczcie więc K o l e d z y tą wypróbowaną **Waszą** instytucyę swoją opieką i nie ociągajcie się wobec niej z obowiązkami, jakie sami w własnym dobrze zrozumianym interesie przyjęliście na siebie, gdyż tylko w ten sposób doczekać się możemy w bliskiej przyszłości owoców pracy przez zapewnienie lepszej przyszłości i osiągnięcie wyższego stanowiska w społeczeństwie.

Z a W y d z i a ł:

Mr Antoni Śmieszek
prezes.

Mr K. Bojarski
sekretarz.

Mr Wł. Miętus
skarbnik.

Koledzy!

Nie chcemy być optymistami, lecz każdy nam przyznać musi, że Rząd przez wydanie znanego rozporządzenia ministeryalnego z dnia 6 maja b. r., jeżeli nie zrobił pierwszego kroku do tego, to przynajmniej okazał chęć skierowaną ku zreformowaniu naszego zawodu.

Najbliższa wizytacya aptek, w których kondycyonujecie Koledzy, będzie bardzo ważną chwilą, i dlatego zawczasu zwracamy się do Was, by Wam zwrócić uwagę, jak należy w danej chwili postępować.

Należy Wam bardzo baczną uwagę zwrócić, by pozycye dotyczące Was IV—IX, były o ile możności p r z e z W a s s a m y c h dyktowane lekarzowi urzędowemu. Dalej usilnie na Was Koledzy nalegamy, ażebyście podawali tylko s t a n f a k t y c z n y, szczególniej co do wynagrodzenia i innych emolumentów. Świadectwa należy mieć w pogotowiu i zawczasu się o nie postarać, jeżeli nie są pod ręką. Jeżeli liczba personalu jest wystarczającą, stwierdźcie to sami, jeżeli nie, to zaznaczcie przeciążenie pracą.

Bardzo ważnem jest, ażebyście Koledzy zwrócili uwagę lekarza urzędowego na Wasze pokoje inspekcyjne i jawnie stwierdzili wobec szefa braki, szczególniej tam, gdzie pokój inspekcyjny służy za mieszkanie. Zwracamy Wam uwagę, że **dobrowolne** składanie składek na rozmaite fundusze emerytalne, pod żadnym pozorem nie może być uważanem za należenie do funduszu pensyjnego. W nadziei, że usłuchacie rady naszej Koledzy, prosimy Was, ażebyście w razie jakiejkolwiekbądź presyi lub popełnionej niewłaściwości ze strony szefa, zaraz o tem donieśli niżej podpisanemu Wydziałowi, który w drodze urzędowej poczyni starania o faktyczne przedstawienie stosunków, wśród jakich pracujecie.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

Z a W y d z i a ł:

Mr Antoni Śmieszek
prezes.

Mr K. Bojarski
sekretarz.

Mr Wł. Miętus
skarbnik.

Z Kasy dla chorych.

Sprawozdanie za czerwiec 1901 roku.

Z dniem 30 czerwca kasa liczy członków zwyczajnych	138
„ „ „ „ „ nadzwyczajnych	67
Razem . . .	205

Przystąpili członkowie zwyczajni: Bogdan Szczawiński, Mościska; Wacław Hardyn, Kraków; Adam Dąbrowiecki, Zwierzyniec.

Wystąpili członkowie zwyczajni: Markian Łomnicki, Kraków; Stefan Rogawski, Korczyna.

Dochód:

Z Towarzystwa farmac. „Unitas"	234 Kor.	— hal.
Wkładki członków zwyczajnych	221 „	31 „
„ „ nadzwyczajnych	110 „	65 „
Razem . . .	565 Kor.	96 hal.

Rozchód:

Kol. Lebedowiczowi za 41 dni kat. I	146 Kor.	60 hal.
„ Michalewiczowi za 30 dni kat. I	108 „	— „
„ Scherffowi za 53 dni kat. I	190 „	80 „
„ Waydowiczowi za 7 dni kat. II	21 „	— „
„ Skowrońskiemu Stanisławowi resztę należytości	234 „	— „
Rachmistrz, lokal i usługa	68 „	— „
Portorya 3·19 hal., kwitaryusze 10 Kor.	13 „	19 „
Razem . . .	781 Kor.	59 hal.

Chorzy pozostają: Kol. Jaszcz i Lebedowicz.

Mr K. Bojarski
sekretarz.

Mr Hugo Muthsam
zast. przew.

Wiadomości z Wydziału.

W dniu 17 lipca b. r. odbyło się pod przewodnictwem zastępcy prezesa kol. H. Muthsama zwyczajne posiedzenie Wydziału.

Obecni koledzy: Mr H. Muthsam, Mr Łukowski, Mr Banke, Mr Bojarski i jako gość: kol. Mr Jawornicki.

Reszta kolegów należących do Wydziału, nieobecność swą usprawiedliwiła.

1. Na wezwanie Ministeryum reskryptem z dnia 6-go maja b. r. uchwalono przedłożyć Namiestnictwu sprawozdanie roczne z działalności Towarzystwa, oraz zamknięcie kasowe po koniec roku 1900, jakoteż 2 egzemplarze statutu tegoż Towarzystwa.

2. Sprawę kontraktu redakcyi *Kroniki farm.*, z powodu nieprzewidzianych przeszkód, odłożono do następnego posiedzenia.

Przyjęto również proponowanego przez redakcyę zastępcę, w razie wyjazdu dotychczasowego redaktora, ewentualnie zgodzono się, aby numer *Kroniki farm.* wyszedł o jeden miesiąc później.

2. Skarbnikowi polecono dokładne wstawienie dochodów i rozchodów Towarzystwa, które winien tenże przedłożyć na najbliższem posiedzeniu.

4. Uchwalono wniesienie podania o koncesyę na 3-cią aptekę w Nowym Sączu. z okazyi przyłączenia gminy Załubincze do Nowego Sącza, oraz wniesienie rekursu do Ministeryum, odnośnie do koncesyi na nową aptekę w Kołomyi.

5. Przystąpili do Towarzystwa nowi członkowie: Mr Stanisław Wyspiański, zarządca apteki w Żółkwi; Mr Otmar Hordyński, w Żółkwi; Mr Kielawa, w Nowym Sączu, Wystąpili: Mr Homme, Mr Brückner.

Mr K. Bojarski
sekretarz.

Rozporządzenia i przepisy.

Rozporządzenie Minist. spraw wewn. z dnia 21 czerwca b. r. L. 12.511, mocą którego władze nadające koncesyę na aptekę, mają wymieniać nazwisko obdarowanego w odpowiedzi na podania innych kandydatów.

Rozporządzenie Minist. spraw wewn. z dnia 19 czerwca b. r. L. 38.233. Rozporządzeniem tem Ministerstwo zezwala aptekom na sprzedaż 20% kwasu octowego rozcieńczonego do fabrykacyi octu.

L. 154. Lwów, dnia 7 czerwca 1901.

Panu Przewodniczącemu Gremium aptekarzy Galicyi zachodniej w Krakowie.

Udziela się do wiadomości z nadmienieniem, że w wymienionym wewnątrz reskrypcie ministeryalnym *przypomniano, iż gremia aptekarskie stosownie do obowiązującej ustawy gremialnej są powołane* ***współdziałać*** około ***utrzymania zadawalniających stosunków w aptekach,*** jakoteż około udoskonalenia instytucyj farmaceutycznych.

Celem przekonania się o działalności tamtejszego Gremium w tym kierunku, zażądało wspomniane Ministerstwo przedłożenia sprawozdań rocznych i zamknięć kasowych tamtejszego Gremium w dwóch egzemplarzach po koniec roku 1901, które zechce Pan Przewodniczący w najkrótszym czasie c. k. Namiestnictwu przedłożyć*).

Nadto zawiadamiam, iż stosownie do powołanego rozporządzenia ministeryalnego i na zasadzie § 13 ustawy z 30 kwietnia 1870 r. (Dz. u. p. Nr. 68) c. k. kraj. referent sanitarny otrzymuje polecenie zbadania stosunków i działalności tamtejszego Gremium.

C. k. namiestnik: *Piniński.*

L. 51266. Lwów, dnia 7 czerwca 1901 r.

Okólnik c. k. Namiestnictwa

do wszystkich panów c. k. Starostów i panów Prezydentów król. stoł. miast Lwowa i Krakowa.

Reskryptem z 6 maja 1901 r. L. 16846 zwróciło c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych uwagę, że ze wszystkich wadliwości w zawodzie aptekarskim, które są przyczyną skarg pomocniczego personalu aptekarskiego i które przeszkadzają uregulowaniu stosunków służbowych w aptekach, przedewszystkiem te wadliwości wymagają należytego uwzględnienia tak władz powołanych do nadzorowania aptek, jakoteż Gremiów aptekarskich, które się tyczą stanowiska służbowego, jakoteż stosunków zarobkowych i zaopatrzenia personalu pomocniczego.

W szczególności zauważyło Ministerstwo we wspomnianym reskrypcie, że pomimo dokonywanych corocznie urzędowych wizytacyj aptek, ustawicznie dają się słyszeć skargi kondycyonujących farmaceutów na nieregularne stosunki służbowe w aptekach, jakoteż, że socyalne urządzenia dobroczynne, założone przez Gremia

---

*) Szczególniejszą uwagę Pana referenta sanitarnego w c. k. Namiestnictwie zwracamy na tegoroczne Sprawozdanie Gremium apt. Gal. zachodniej, które komentujemy w dzisiejszym numerze *Kroniki.*

aptekarskie*) lub też inne korporacye farmaceutów dla kondycyonujących farmaceutów, nie mogą się należycie rozwijać z powodu niedostatecznego poparcia interesowanych kół**) jakoteż z powodu, że organa sanitarne władz politycznych za mało zwracają uwagi na te sprawy, a to ze względu, że widocznie nie są w tym kierunku należycie poinformowane.

Wobec tego objawiło c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych życzenie, ażeby lekarze urzędowi przy sposobności odbywania peryodycznych wizytacyj aptek zwracali należytą uwagę także na stosunki służbowe i socyalne pomocniczego personalu aptekarskiego. Ponadto zarządziło Ministerstwo, że przy sposobności odbycia najbliższej wizytacyi aptek powiatu, mają lekarze powiatowi zebrać dokładne daty, tyczące się każdej poszczególnej apteki a to według pytań, zestawionych w załączonym kwestyonaryuszu.

Wszelkie zaś zmiany w tym kierunku mają być na przyszłość wyszczególnione na takich samych kwestyonaryuszach, przy sposobności corocznej wizytacyi aptek.

Formularze na te kwestyonaryusze są do nabycia w c. k. drukarni państwowej w Wiedniu.

Tak wypełnione kwestyonaryusze mają być odtąd w dwóch równobrzmiących egzemplarzach do corocznie przedkładać się mających protokołów z wizytacyi aptek dołączane.

Gdy dalej Ministerstwo zarządziło, że odtąd mają być kwestyonaryusze te wraz z sumaryuszem krajowym z dokonanych wizytacyi aptek najdalej do końca każdego roku przedkładane Ministerstwu, przeto zarządza c. k. Namiestnictwo ze swej strony co następuje:

Według wskazówek podanych w tutejszem rozporządzeniu z dnia 27 czerwca 1900 r. L. 59282 winien lekarz powiatowy przeprowadzić tegoroczną wizytacyę aptek publicznych, domowych i sezonowych, jakoteż ewentualnie przy zakładach humanitarnych w powiecie istniejących najdalej do końca września b. r.

Zebrane protokóły z wizytacyi z poszczególnych aptek zechce pan c. k. starosta wraz z dołączonymi do każdego protokółu dwoma wypełnionymi równobrzmiąco egzemplarzami kwestyonaryusza, oraz z protokółami rewizyi dokonanej w aptekach, drogueryach i handlach materyałów pod względem obrotu saccharyną według tutejszego rozporządzenia z 5 kwietnia 1901 r. L. 35778 przedłożyć najdalej do końca miesiąca października b. r. c. k. Namiestnictwu.

Brulion kwestyonaryusza powinien lekarz urzędowy zachować do użytku w latach następnych.

Ze swej strony zechce pan c. k. starosta przy tej sposobności zdać sprawę co zarządził, by znalezione ewentualnie usterki usunąć i czy w ubiegłym roku, pociągał którego z aptekarzy do odpowiedzialności lub ewentualnie ukarał i za co.

C. k. namiestnik: *Piniński.*

---

*) U nas takowe nie egzystują.

**) Jaskrawym dowodem nasza Kasa dla chorych przy Towarzystwie „Unitas“.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Listy, pisma, przesyłki dotyczące Redakcyi prosimy adresować:

Redakcya „Kroniki farmaceutycznej", Kraków, ulica Szczepańska L. I.

Pieniądze prosimy nadawać **czekami** pocztowej Kasy oszczędności w Wiedniu Nr. 852.347, **które na żądanie Redakcya wysyła opłatnie.**

Osobiste:

Kupna. Mr Pineles nabył aptekę Rappaporta we Lwowie, Mr Kuhl nabył aptekę Hołubowicza w Delatynie.

Koncesye. Koncesye na dwie nowe apteki we Lwowie otrzymali w II-giej instancyi Mr Dewechy i Mr Kajetanowicz.

Dzierżawa. Mr Gizelt wydzierżawił aptekę w Tyczynie.

Ślub. W Krakowie dnia 6 b. m. w kościele OO. Karmelitów na Piasku, odbył się ślub Mra S. Szczepańskiego z panną M. Wróblówną, córką obywateli miasta Warszawy. Młodej parze zasyłamy serdeczne życzenia pomyślności.

Z Uniwersytetów. Stopień magistra farmacyi otrzymali na Wszechnicy Jagiellońskiej na d. 2 bm. pp.: Mieczysław Arndt i Leon Ligaszewski, obydwaj z odznaczeniem.

Dnia 10 i 11 lipca bm. na uniwersytecie lwowskim stopień magistrów farmacyi otrzymali: 1) Berger Abraham Naftali (z odzn.); 2) Hahn Bernhard; 3) Ruczka-Kulczycki Dymitr (z odzn.); 4) Margulies Wilhelm (z odzn.); 5) Neitscheff Adam (z odzn.); 6) Sigall Leon; 7) Thürhaus Leon; 8) Witwicki Józef.

Dnia 25 czerwca b. r. odbył się egzamin praktyczny z farmakognozyi na uniwersytecie lwowskim z pomyślnym skutkiem dla wszystkich słuchaczy. Na drugi dzień udali się uczniowie do Instytutu farmakognostycznego, ażeby P. dr. Adamowi Łobaczewskiemu, magistrowi farmacyi, który w zastępstwie profesora wykładał farmakognozyę, podziękować za Jego całoroczne trudy i starania.

P. dr. Łobaczewski żegnając się ze słuchaczami, oświadczył, że Jemu, jako byłemu członkowi naszego zawodu, dobro farmaceutów zawsze leży na sercu, i cieszy Go to bardzo, że praca Jego znalazła u słuchaczy uznanie. *D. K.*

Z armii. Mr A. Fleischmann oficyał II. kl. z apteki szpitala garnizonowego Nr. 15 w Krakowie, przeniesiony został jako zarządca do apteki garnizonowej w Karlsburgu.

Przeniesiony został Mr O. Kiczka oficyał I. kl. dotychczasowy zarządca apteki w Temeswarze do apteki szpitala garnizonowego Nr. 15 w Krakowie.

Z dniem 1 lipca b. r. akcesista apteki szpitala garnizonowego Nr. 15 w Krakowie Mr Szczepański, na własne żądanie przeniesiony został do rezerwy.

Z Sejmu. Podczas obecnej sesyi sejmowej wnieśli magistrowie farmacyi, zatrudnieni w aptekach szpitali we Lwowie i Krakowie, przez posła Romanowicza prośbę o podwyższenie płacy i stabilizacyi. Petycyę oddano Wydziałowi krajowemu do rozpatrzenia.

Z Petersburga. Dnia 18 czerwca br. odbyło się uroczyste poświęcenie pierwszej w Rosyi apteki, obsługiwanej wyłącznie przez kobiety. Apteka mieści się na Newskim Prospekcie w domu kościoła św. Katarzyny, a założoną została przez nąszą rodaczkę p. Antoninę Leśniowską, pierwszą w Rosyi kobietę, posiadającą stopień naukowy magistra farmacyi. Po wielu staraniach i trudach p. Leśniowskiej, udało się nakoniec urzeczywistnić swój zamiar, założyć żeńską aptekę w celu otwarcia nowego pola pracy dla kobiet i przy niej instytut farmaceutyczny, gdzieby kobiety

miały możność kształcenia się na prowizorów i pomocnice aptekarskie. Na mocy uzyskanej koncesyi, kobiety, które ukończą te kursa i po złożeniu egzaminów dostaną dyplom, mogą na równi z mężczyznami w całem państwie pełnić obowiązki prowizorów i pomocników aptekarskich. Dotychczas, na istniejące przy uniwersytetach kursa farmaceutyczne kobiety nie są przyjmowane; chcąc się kształcić w tym zawodzie musiały one wyjeżdżać za granicę. Szkoła p. Leśniowskiej, na której utrzymanie właścicielka przeznacza cały dochód z apteki, będzie pierwszą szkołą w Rosyi, gdzie kobieta będzie mogła otrzymać wykształcenie farmaceutyczne. Kurs dwuletni. Poświęcenia dokonał proboszcz kościoła św. Stanisława, ks. dziekan Czeczot, który po nabożeństwie w świetnej mowie, wygłoszonej po francusku, złożył życzenia wszelkiego powodzenia pionierkom na polu aptekarstwa. W czasie śniadania, którem gospodyni podejmowała zaproszonych, mieli mowę prof. Wieljaminow, Kremlen i inni; odczytano także depesze od mnóstwa instytucyi i od osób prywatnych.

(Czasopismo Tow. apt.).

Z Warszawy.

Pracownia analityczna W. T. F. Na szóstem Ogólnem posiedzeniu W. T. F. podpisano umowę pomiędzy Towarzystwem a p. Koperskim, na zasadzie której tenże obejmuje chwilowo zamkniętą pracownię analityczną Towarzystwa w administracyę poręczającą. Pan Koperski zobowiązał się po dokładnej melioracyi pracownię otworzyć już 1 lipca, przyjmować wszelkiego rodzaju analizy i zająć się kształceniem młodzieży w kierunku chemiczno-farmaceutycznym.

Odznaczenie. Na odbytej wystawie rolniczo-przemysłowej w Lublinie otrzymał dyplom uznania aptekarz z Zamościa Z. Kłosowski, za rozbiory wody studziennej. Praca ta ogłoszoną była w *Wiadomościach farmaceutycznych*

Zmiana w wydawnictwie. Wydawnictwo *Chemika polskiego* nabył p. J. Leski. Obecny adres Redakcyi jest: Warszawa ul. Marszałkowska L. 118.

Pożądana nowość. Na uniwersytecie warszawskim począwszy od przyszłego semestru farmaceuci II-go roku obowiązkowo słuchać będą musieli przedmiotu o „udzielaniu pierwszej pomocy w nagłych wypadkach“. Przedmiot ten znajdzie w życiu codziennem każdego z tych farmaceutów szersze zastosowanie i bardzo byłoby pożądanem, by za wzorem Uniwersytetu warszawskiego poszły i nasze obydwie wszechnice. *(Dziennik Polski).*

Subkomitet sanitarny. W jednym z poprzednich Nr. *Kroniki* podaliśmy skład Komisyi sanitarnej Rady Państwa. Komisya ta wybrała subkomitet, celem którego będzie opracowanie projektów reformy, a w skład którego wchodzą posłowie Piepes-Poratyńki, Berger i Dr. Kindermann.

Trzeci zjazd przyrodników i lekarzy czeskich. W dniach 25, 26 i 27 czerwca odbył się w Pradze czeskiej trzeci zjazd przyrodników i lekarzy czeskich, przy udziale około 1060 uczestników. Z Polaków brało udział kilku profesorów i lekarzy, ze sfer urzędowych obecny był także Dr. Kusy. Aptekarzy było 50, którzy obradowali w sekcyach farmakologiczno-farmaceutycznej i chemicznej. Referaty były następujące: Prof. Dr. B. Brauner z Pragi „O rzadkich ziemiach“. Mr B. Kuźma z Pragi „O nowej metodzie oddzielania telluru od miedzi, bizmutu i antymonu“, Mr Plzak z Pragi „O Tubocurre“. Mr Baborowsky „O szybkiem sulfonowaniu połączeń aromatycznych“, Prof. Dr. A. Belohoubek przewodniczył sekcyi farmakologiczno-farmaceutycznej, tamże odczytano następujące prace: Apt. I. Stěpanek „O zmianach w Collyr. adstring. lutei“, Apt. Schreiber „O Zawartości hydrastininy w korzeniu Hydrast. canad.“, Prof. A. Belohoubek „O wodzie laurowej, o Calc. hypochlorosum“ i „O dojrzałych makówkach i morfinie“. Mr Klecka „O barwnych reakcyach niektórych ciał organicznych“. Mr Kaš „O ilościowem oznaczeniu kwasu paprociowego w paproci“. Dr. B. Kraft „O zawartości fol. Sennae“. Mr Senft „O osadach moczowych“. Apt. Rüdigier „O hodowli roślin leczniczych“. Związaną z tym Zjazdem jest także wiadomość podana przez

„Čas. česk. lék.“ jakoby Dr. Kusy w rozmowie z przewodniczącym Gremium pragskiego, Schnöblingiem, wyraził się, że Rząd dopóty nie przedłoży żadnych projektów reformy, dopóki nie będzie miał zebranego materyału statystycznego, którego dostarczyć mu mają kwestyonarzusze, wypełnione w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 6 maja b. r.

Jubileusz. W jesieni b. r. obchodzić będzie Ogólno-Austr. Tow. farm. w Wiedniu jubileusz dziesięcioletniej działalności. Czytelników naszych prosimy, ażeby nie omieszkali w dniu, o którym potem ich zawiadomimy, zechcieli złożyć życzenia kolegom prowincyi niemieckich, jeżeli nie osobiście to przynajmniej pisemnie.

Nowe laboratoryum wojskowe. Podczas ostatniej sesyi, delegacye uchwaliły odpowiedni budżet na wybudowanie nowego laboratoryum farmaceutycznego dla użytku aptek wojskowych. Równocześnie uchwalono wydatki na podwyższenie liczby urzędników aptekarzy wojskowych o 30 osób a 12-tu technicznych pomocników.

Konkursa. Z dniem 15 lipca upłynął termin do wnoszenia podań na konkursa o Strzeliska nowe i Probużno.

Tytuł c. k. Rozporządzeniem cesarskiem z dnia 1 czerwca b. r. pozwolono używać urzędnikom wszystkich zakładów lekarskich, stojących pod nadzorem rządu, aptekarzom aptek szpitalnych wiedeńskich i urzędnikom szpitalnym w Pradze tytułu cesarsko-królewski.

Bojkot w Berlinie. Berlińskie Kasy dla chorych bojkotują tamtejsze apteki, ponieważ właściciele tychże nie chcą opuszczać zbyt wygórowanych procentów.

Kasy dla chorych chciały się w ten sposób urządzić, że zaczęły posyłać swoich członków z receptami do miejscowych składów aptecznych naturalnie detailicznych. Skoro się o tem jednak dowiedział prezydent policyi, oświadczył kategorycznie Zarządom Kas, że do czegoś podobnego absolutnie nie dopuści i wprost zabronił podobnego postępowania.

Doszło więc do tego, że chorzy członkowie Kas muszą pobierać leki za gotówkę, którą im udzielają Zarządy lub też w razie nagłej potrzeby droguiści za odpowiedniem pokwitowaniem. Przecież to gdzieindziej lepszy panuje porządek i solidarność jak u nas.

Odpoczynek niedzielny. Czytamy w *Pharm. Post.*, że aptekarze w Pola zaprowadzili już od roku w swych aptekach odpoczynek, a to zamykając naprzemian swe apteki w niedziele o godzinie 1 w południe. Prócz tego służby nocne podzielono w ten sposób, że dwie apteki trzymają takową przez dwa miesiące i na odwrót drugie dwie apteki. Apteki otwiera się o godzinie 7 rano, a zamyka o godz. 9 wieczorem.

Do naśladownictwa wzywają we *Pharm. Post.* ci właściciele i innych kolegów, lecz niestety jestto głos wołającego na puszczy.

Bo jakże skłonić do ustępstw, choćby najdrobniejszych ludzi, żądnych tylko zysku i nie oglądających się na nic więcej, stać się to może tylko wtedy, gdy rząd wyda odpowiednie rozporządzenie skrócenia godzin służbowych dla współpracowników, a i wtedy może jakie grono uchwali nie trzymać się rozporządzenia, jak to miało już miejsce z wydanym przez Ministeryum kwestyonaryuszem, na który uchwalono nie odpowiadać.

Zdawałoby się więc, że właściciele aptek weszli już w stadyum nietykalności i uroiło im się, że są *sacrosancti.*

Ale nieszkodzi! Czas resztę okaże. *nn.*

Wyrok Trybunału administracyjnego. Dnia 12 czerwca została rozstrzygnięta sprawa aptekarza Heschelesa przeciw wł. apteki sezonowej w Lubieniu Wł. Popielowi. Dotychczas Ministeryum wychodziło z tego założenia, że apteki sezonowe jako samodzielne istnieć nie mogły, mogły tylko być filiami aptek macierzystych.

Przeprowadzona rozprawa i wynik tejże obala to zapatrywanie władz administracyjnych i w tym duchu wydane rozporządzenie co do apteki sezonowej w Lubieniu, bowiem najwyższy Trybunał zawyrokował, że sezonowa apteka nie musi być filią innej, lecz może całkiem samodzielnie być prowadzoną.

Zmarli. E. Z. Łacny aptekarz z Borysławia, popełnił samobójstwo we Lwowie dnia 11 czerwca b. r.

LITERATURA.

Do redakcyi nadesłano:

M. Stępowski, Warszawa 1901, cena 60 kop. **Rzut oka na dzieje farmacyi w Polsce w XIX. stuleciu.** Nakładem warsz. Kasy pożyczkowo-wkładowej przy W. T. F.

Jestto praca ze wszechmiar zasługująca na przeczytanie. Treść jej pomimo wielkich trudności, na jakie napotykał autor, przy zebraniu odpowiednich materyałów od początku do końca, jest bardzo interesująca, przynosi zaszczyt p. Stępowskiemu, zewnętrzna forma zaś wydawnictwa drukarni, w której została odbitą.

W zakończeniu swej pracy P. M. Stępowski stawia wniosek założenia w Warszawie Muzeum farmaceutycznego, o czem wspominaliśmy w Nrze drugim *Kroniki f.* z r. b. *S.*

Od Redakcyi.

W. P. M. Stępowski w Kozińcach. Dziękujemy bardzo i polecamy się nadal łaskawej pamięci. Będzie w sierpniowym Nrze *Kroniki.* List i poprzednie numera wyszlemy.

Kol. Z. g. Dziękujemy, lecz opisz dokładniej — będzie w sierpniowym.

Kol. B. Gładych w Warszawie. Na zapytanie damy Wam odpowiedź natychmiast, skoro otrzymamy wiadomość z Wiednia. Grupa w przechowaniu, zresztą po staremu.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

Nakładem Gal. Tow. farm. „Unitas". Redaktor odpowiedzialny: Mr **Bolesław Jawornicki.**

W Krakowie, czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.